

Gdańsk dn. 8.10.1912 r.

Szanowny Zarząd Tow. Czytelni Polskich
w Kościerzynie

Spk 41/7 (7-26)/97

Aby nie narazić się na zarzut, że nie spróbowałem wszelkich środków, ażeby sprawę wydania rzeczy Spółki Wydawniczej, zatrzymanych przez W.Panów załatwić w sposób przyjacielski, przedstawiam sprawę tę niniejszym jeszcze raz W.Panom.

Gdy w wrześniu r. 1911 przejąłem redakcję i administrację Gryfa, chciałem naturalnie zabrać wszelkie rzeczy Gryfu zesp. Spółki Wydawniczej do Gdańska i wynająłem w tym celu odpowiedni lokal nieprzypuszczając, że spotkam na przeszkodę. Gdy chciałem zaimar mój przedsięwzięcie, donieśli mi W.Panowie, że na to się nie zgadzają, mając rozmaite pretensje do dr Majkowskiego, za stan rzeczy "Spółki Wydawniczej" odpowiadają. Pomimo że uważałem, jak W.Panom doniosłem, pretensje W.Panów co do rzeczy Gryfa za zupełnie bezpodstawne (co zresztą każdy prawnik W.Panom potwierdzi) pertraktowałem z W.Panami przez kilka miesięcy, chcąc ubić sprawę w dobry sposób. Nareszcie przyszło w lokalu banku ludowego w Kościerzynie, przy okazji tegorocznego walnego zebrania powyższego banku do ugody pomiędzy Czytelnią, zastąpioną przez członków zarządu pp. ks. prob. Wróblewskiego i Szopińskiego i Spółką Wydawniczą zastąpioną przeze mnie.

Wszelkie rzeczy, będące własnością Spółki Wydawniczej zesp. Gryfa, miały mi być wydane. Wszelkie inne rzeczy, znajdujące się w lokalu Gryfa miały być dokładnie spisane i miały zostać pod opieką Czytelni dopóty, dopóki nie zastąpi porozumienie w tej sprawie. Klucz do redakcji obowiązałem się oddać zarządowi Czytelni. Obowiązania, które przejąłem, wypełniłem. Natomiast nie wydała Czytelnia wszelkich rzeczy Spółki Wydawniczej. Własnością Spółki Wydawniczej są: regał, szafa kaszubska, skrzynia i zegar. Ostatnie trzy rzeczy zakupił dr Majkowski za własne pieniądze i oddał takowe na własność Spółce wyd. Co do tych rzeczy W.Panowie mogą mieć wątpliwości, lecz wątpliwości żadnej nie może być co do regału. Regał jest bezwarunkowo własnością Spółki. Na moją ugodę, nie mówię już o zasadniczej stronie sprawy, są więc W.Panowie obowiązani do wydania regału. Więc proszę jeszcze raz, ażeby



W. Panowie to uczynili.

Zwracam uwagę W. Panów na to, że przy ugodzie nie wspomniano nic o pretensji Gryfa do Czytelni za książki w większości mk. 54,-

2. o szkodzię która nam powstała, wynajmując w listopadzie r. 1911 lokal w Gdańsku dla rzeczy "Spółki Wydawniczej"

3. o szkodzię która nam powstała przez zamknięcie redakcji przez W. Panów. przez kilka tygodni nie mogłem wykonać zlecenia na książki i roczniki "Gryfa". Musiałem w obecności p. Gdańca otworzyć drzwi do redakcji. Zlecenia, których wykonać nie mogłem, wynosiły około mk. 80,- jak udowodnić mogę

4. w tym, że redakcja Gryfa oddała bezpłatnie lokal swój do wystawy itd.

Więc z mojej strony zrobiłem wszelkie ustępstwa, ażeby umożliwić ugodę, którą W. Panowie chcą złamać.

Z wysokim szacunkiem

Dr Kręcki



25 119 / 13